

Czas Wielkiego Postu w jaki wchodzimy w tym 2020 roku jest darem od Pana Boga, by mógł nas spotkać, dotknąć, uzdrowić i przemienić. Te dni jakie przed nami mają nas uzdolnić do głębokiego przeżycia radości paschalnej. Wielkanoc, czas świętowania zwycięstwa z Jezusem to nasz cel, do którego nas prowadzi Wielki Post. Temat rekolekcji jaki proponuję to: **„Ja Jestem dla Ciebie, nie bój się – żyj!”** W poszczególnych tygodniach będziemy rozważać ten właśnie temat. W pierwszym tygodniu przeżyjmy zaproszenie Pana Boga do uczestnictwa w tych rekolekcjach.

Tydzień pierwszy – Zaproszenie

Zaproszenie – Dzień 1 - " Wypłyn na głębię..." Łk 5, 1-11

Modlitwa przygotowawcza: Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest zawsze obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, a także o to, aby to Duch Święty tę modlitwę prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie trudności w jej podjęciu oraz by Twoje myśli, zamiary i decyzje oczyszczał i kierował ku większej Swojej chwale. Poświęć na to trochę czasu aby spokojnie, bez napięcia wejść w modlitwę, w relację z Bogiem.

Wyobrazić sobie tę scenę Ewangeliczną nad jeziorem Genezaret. Przyglądać się poszczególnym bohaterom tego wydarzenia Jezusowi, Piotrowi, innym

Poproś Pana o owoc modlitwy, aby ciebie przekonał, abyś się sam przekonał, że jesteś przez Niego zaproszony do tych rekolekcji.

Fakt, że jesteśmy chrześcijanami, ludźmi, którzy w jakimś momencie swojego życia (w wielu przypadkach we wczesnym dzieciństwie, kiedy nie bardzo byliśmy świadomi, co się dokonało) przyjęliśmy chrzest to jeszcze nie czyni z nas uczniów Chrystusa. Aby być uczniem, trzeba mieć czas na słuchanie Mistrza, trzeba mieć z Nim relacje. Ciągłe jesteśmy w drodze i ciągle potrzebne są nam drogowskazy. Gdzie ich szukamy?

1. Rybacy.

Zobaczmy na tłum, który cisnął się, aby słuchać Jezusa. Spójrz na rybaków. Ich życie upływa na łowieniu ryb, na pracy na jeziorze, ale nie mogą tam stale przebywać, muszą czasem wyjść na brzeg, dla: odpoczynku, przeczekania burzy, czy też wypłukania i naprawienia sieci. Każda praca, życie ma swój rytm, cykl. Również i nasze życie. Jest czas pracy i czas odpoczynku, *"czas połowów i czas przebywania na brzegu"*. Chodzi jednak o to, by nie pozostawać zbyt długo na brzegu. Co innego wyjść i nabrać sił, a co innego zasiedzieć się i zapomnieć o połowie. Aby była równowaga pomiędzy pracą a odpoczynkiem; zaangażowaniem czyli działaniem na zewnątrz i czasem osobistym na modlitwę.

2. Wypłyn na głębię...

Rybacy są na brzegu i płuczą sieci. Całą noc pracowali i nic nie ułowili. W takiej sytuacji przychodzi do nich Jezus i mówi: **"wypłyn na głębię"**. Nie można stale stać przy brzegu, na płytkiej wodzie. Trzeba nam głębi, trzeba nam po raz kolejny zarzucić sieci. Lecz nie łatwo jest opuścić brzeg, gdzie człowiek ma spokój, gdzie mu wygodnie, zwłaszcza po doświadczeniu klęsk i niepowodzeń na jeziorze. Może podobne są i twoje doświadczenia, może już tyle razy zarzucałeś sieci, trzymałeś się i nic ... albo bardzo niewiele. Nie spiesz się w modlitwie, miej czas na refleksję nad swoim doświadczeniem duchowym, nie przelatuj po treściach.

3. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci...

Popatrzmy na Piotra. Rozsądek i zawodowe doświadczenie kazałyby mu zostać, przeczekać. Lecz wzbudziło się w nim zaufanie do Mistrza jak słuchał Go gdy był w jego łodzi i to wystarcza. Jezus nic więcej nie oczekuje. Może również nie spodziewamy się wiele po tych rekolekcjach, ale Jezus nas zachęca, abyśmy je podjęli, byśmy wypłynęli na głębię, zarzucili sieci. Odrobina zaufania Piotra zostaje nagrodzona obficie. **I tak jest zawsze!** Bóg może działać, gdy spotka się z zaufaniem, otwarciem, wielkodusznością. Nie potrzebuje nic więcej.

Proś o taką postawę wobec Pana w tych rekolekcjach.

Zakończ rozmową z Panem Jezusem o tym, co ci się nasunie. Możesz sobie zrobić notatkę, napisać najważniejsze myśli jakie Ciebie dotknęły, czy postanowienia po modlitwie. Jak wchodzisz w te rekolekcje. Wydaje się ważne, aby po modlitwie pozostał „*dowód*”. Możesz zrobić dla siebie taki swój dzienniczek duchowy. Może być bardzo pożyteczny w twoim rozwoju duchowym.

Zaproszenie – Dzień 2 – Modlitwa chrześcijanina. Łk 11, 1-4. 13.

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, oraz aby Twoje myśli, zamiary i decyzje oczyszczał i kierował ku większej chwale Boga. Podobnie jak wczoraj poświęć na to trochę czasu.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie, Jezusa, który modli się na osobności i który naucza uczniów modlitwy.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś o łaskę poznania i doświadczenia Boga, jako Ojca, którego objawia Jezus; Ojca, który troszczy się o potrzebującego człowieka, troszczy się o mnie; Ojca, który obdarowuje mnie dobrymi darami.

1. "Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie..."

W Ewangeliach widzimy, że Jezus wybierał miejsca na spotkanie ze swoim Ojcem, miejsca na modlitwę. Zobacz na swoje miejsca modlitwy. Gdzie się modlisz u siebie, czy jest to miejsce godne, zadbane? Zobaczmy jak Jezus dzieli swój czas. Można powiedzieć o trzech czasach Jezusa: czas dla Ojca – na modlitwie; czas dla misji – idzie pośród ludzi, by przekazać to, co otrzymał na modlitwie; czas dla bliskich – dla uczniów.

Czego mogę nauczyć się od Jezusa w gospodarowaniu czasem, który mi został powierzony? Jak dzielę mój czas? Pomyśl i tym na spokojnie.

2. *Panie naucz nas modlić się!*

Jedynie Jezus jest mistrzem modlitwy. Drugi człowiek może podprowadzić pod to doświadczenie, wyjaśnić, pomóc, lecz uczy sam Bóg. Można przytoczyć tu słowa św. Pawła: jeden sieje, drugi podlewa, lecz wzrost daje Bóg. Aby poznać jakąś rzeczywistość, np. wodę można ją szczegółowo opisać (jej właściwości, wygląd, smak, podać jej wzór chemiczny), ale do poznania należy doświadczenie wody. Trzeba się w wodzie zanurzyć. Wejść do wody, nie pytaj wciąż jaka jest, doświadczyć jej. Podobnie jest z modlitwą – medytacją. Wiedza na temat modlitwy, opisy, książki, konferencje, to wszystko może być pomocne, ale na nic się one nie przydadzą, gdy nie rozpoczniesz praktykować modlitwy. Tylko człowiek pokorny powie: "*Naucz mnie modlitwy*". Czy potrafię powiedzieć: "*Panie, nie umiem się modlić, naucz mnie spotkania z Ojcem*". Wejść w te rekolekcje z pragnieniem uczenia się.

3. *Ojcze... który jesteś...*

Modlitwa, której uczy Jezus zaczyna się od spojrzenia na Boga: *Ojcze...* W pierwszym rzędzie nie spoglądamy na siebie lecz na „*oblicze Ojca*”. To On jest w centrum modlitwy, spotkania. Modlitwa to spotkanie z Ojcem nie ze sobą samym. Pierwsze jest spojrzenie na Niego i uwielbienie Go, Jego Imienia, królestwa, Jego woli.

Dopiero po spojrzeniu na Boga spoglądamy na siebie, ale nie w oderwaniu od Niego tylko z Nim. To jest ważne! Wobec Boga przypominamy sobie kim jesteśmy. Jesteśmy potrzebującymi: **chleba**, na życie doczesne i na życie wieczne – "*...daj go nam na każdy dzień...*", **pomocy duchowej** – "*...zbaw nas, daj nam Twoją moc do przewycięzania pokus*", **przebaczenia** – "*...odpuść nam grzechy, daj moc byśmy my także umieli przebaczać...*".

4. *Ojcze, który dajesz dobre dary.*

Jezus objawia Ojca, który troszczy się o człowieka o wiele bardziej niż ojciec ziemski. "*Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Duchu Świętego tym, którzy Go proszą*". Ojciec niebieski daje dobre dary, ale także udziela

Siebie. Czy czuję się obdarowany przez Boga? Wymień i nazwij te dary dla Ciebie, które od Niego pochodzą. Czy czuję się potrzebującym? A może jestem czy staram się być niezależnym w swoim życiu, także niezależnym od Boga. Czy umiem Go prosić? Znasz dary Ducha Świętego

Na zakończenie każdej modlitwy możesz sobie zrobić notatkę, napisać najważniejsze myśli jakie Ciebie dotknęły, czy postanowienia po modlitwie. Jak wchodzisz w te rekolekcje, doświadczasz zaproszenia? Wydaje się ważne, aby po modlitwie pozostał „dowód”. Możesz zrobić dla siebie taki swój dzienniczek duchowy. Może być bardzo pożyteczny w twoim rozwoju duchowym.

Zaproszenie – Dzień 3 – Bóg troskliwym Ojcem wysłuchującym próśb swoich dzieci. Mt 7, 7-11

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, oraz aby Twoje myśli, zamiary i decyzje oczyszczał i kierował ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie, wyciągnięte z ufnością ręce. Czy przypomina Ci to jakąś Twoją sytuację?

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś o umiejętność zdania się w każdej zanoszonej prośbie na wolę Ojca.

1. „Proście ...; szukajcie...; kołaczcie...; każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą.”

Pan zachęca do większej wytrwałości i gorliwości w modlitwie. Prośba do Niego zanoszona nigdy nie pozostaje bez odzewu.

Być może często mam wrażenie, że Pan mnie nie wysłuchuje. Posądzam Go o nieczułość, wątpię w Jego opiekę. Może po prostu brak mi wytrwałości w modlitwie? Może On, wybrawszy właściwy moment,

czeka z interwencją, a ja w swoim zniechęceniu zamykam się na Jego łaskę? Czasami jednak usilnie o coś proszę, a mimo to Bóg nie spełnia mojej prośby. Ale czy na pewno wiem, co jest dla mnie naprawdę dobre? Czy staram się to rozeznawać, konsultując z najlepszym Ojcem swoje pragnienia? Wreszcie: czy potrafię zdać się na Boże decyzje?

2. „Gdy któregoś z Was syn prosi o chleb, czy jest taki, który poda mu kamień? Albo, gdy prosi o rybę, czy poda mu węża?”

Pan jest wyłącznie dawcą dobra. Jego dary zaś nigdy nie są jakimiś połowicznymi rozwiązaniami czy produktami zastępczymi, lecz często wręcz przerastają najśmielsze oczekiwania proszącego.

Czy dostrzegam w swoim życiu sytuacje, w których myliłem się sądząc, że Pan mnie nie wysłuchuje? Czy przypominam sobie momenty, w których Jego reakcja była zupełnie inna od oczekiwanej przez mnie? Czy z perspektywy czasu jestem w stanie przyznać, że otrzymałem więcej?

3. „Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to co dobre tym, którzy Go proszą.”

Pan wie doskonale, czego naprawdę potrzebuje Jego ukochane dziecko, ale chce, żeby dar był okazją do pogłębienia wzajemnej relacji. Dlatego czeka, aż przyjdzie ono do Niego z ufnym sercem i wyciągniętymi rękami. Czy postrzegam moje prośby jako element zacieśniania więzi z Panem? Czy są one jedynie związłymi jednostronnymi komunikatami, czy też autentyczną rozmową, okazją do spotkania?

Na zakończenie zastanowię się, co naprawdę jest moim pragnieniem. Szczerze opowiem o tym dobremu Ojcu. Poproszę o łaskę całkowitego zdania się na Jego wolę. Możesz sobie zrobić notatkę, napisać najważniejsze myśli jakie Ciebie dotknęły, czy postanowienia po modlitwie. Jak wchodzisz w te rekolekcje, doświadczasz zaproszenia? Wydaje się ważne, aby po modlitwie pozostał „ślad”. Możesz zrobić dla siebie taki swój dzienniczek duchowy. Może być bardzo pożyteczny w twoim rozwoju duchowym.

Zaproszenie – Dzień 4 – Bóg jest moim Przyjacielem **Iz 41, 8-10 i 13-14**

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, oraz aby Twoje myśli, zamiary i decyzje oczyszczał i kierował ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie miejsce, gdzie czuleś szczególną bliskość Boga. Zobacz je teraz oczami wyobraźni i zobacz w nim Boga jako czulego i kochającego Ojca, który patrzy na mnie z miłością i troską.

W dzisiejszej modlitwie poproś o łaskę dostrzeżenia działania Boga w moim życiu; o łaskę wiary, że Bóg jest nadal przy mnie i pragnie mnie prowadzić w przyszłości. To On zaprasza na rekolekcje.

1. „Ty zaś, Izraelu, mój sługo, Jakubie, którego wybrałem sobie, potomstwo Abrahama, mego przyjaciela! Ty, którego pochwyciłem na krańcach ziemi, powołałem cię z jej stron najdalszych.”

To ty jesteś Izraelem i to ty jesteś Jakubem, ty zostałeś wybrany przez Pana i powołany przez Niego do życia. To dzięki Niemu istniejesz. Twoja historia życia jest wpisana w plan zbawienia. Czy akceptuję to życie do którego zostałem powołany? Czy pamiętam o tym, że Bóg jest obecny w moim życiu; czy chcę, żeby był On obecny w moim życiu? Czy jest coś na co się nie zgadzam, mimo że czuję podświadomie, iż jest to zgodne z wolą Bożą?

Czy wiem do czego obecnie Pan mnie powołuje? Jakie jest moje zadanie w rodzinie, w pracy, wśród przyjaciół i w innych miejscach, gdzie Pan mnie powołał? Czy jestem gotów je realizować? Czas tych rekolekcji to czas odkrywania.

2. „Nie lękaj się, bo Ja jestem z Tobą; nie trwóż się, bo Ja jestem twoim Bogiem”.

Chrześcijanin to człowiek pełen wiary i ufności. Chrześcijanin to człowiek, który w każdej sytuacji *nieustannie się modli i dziękuje Panu*. Zobaczę jak wygląda moja wiara w codziennym życiu i jak przejawia się w codziennych wyborach. Czy moja wiara wpływa na decyzje życiowe? Przypomnę sobie chwile, w których doświadczyłem szczególnej pomocy i opieki Bożej. Co wtedy czułem? Czy jestem wdzięczny Bogu za to? W jakich sytuacjach, momentach życia najtrudniej jest mi zaufać Bogu? Czy mimo to proszę Go o pomoc i rzeczywiście jej oczekuję? Jest wiele czasu, aby samemu sobie odpowiedzieć na te pytania, nie spiesz się.

3. „Nie bój się, robaczku Jakubie, nieboraku Izraelu!”

Bóg zna moją historię, zna moją obecną sytuację i moje lęki. Pragnie mnie wspierać w każdej chwili, zawsze, gdy czuję lęk, gdy coś mi zagraża. Czy wierzę, że Bóg jest ze mną w każdej sytuacji? Czy wierzę, że jest On Wszechmocny i może wszystko? Oddaj Bogu to, co jest na teraz przeszkodą w relacji z Nim.

Na zakończenie zastanowię się, nad moją wiarą w codzienności. Szczerze opowiem o tym dobremu Ojcu. Powierzę mu wszystkie lęki, poproszę o ich przezwycięzenie i łaskę wiary, że On jest ze mną w każdym momencie i prowadzi mnie jedyną słuszną i najlepszą dla mnie drogą. Poproszę o łaskę całkowitego zdania się na Niego a nie moje strachy i obawy. Możesz sobie zrobić notatkę, napisać najważniejsze myśli jakie Ciebie dotknęły, czy postanowienia po modlitwie. Wydaje się ważne, szczególnie dziś, aby po modlitwie pozostał „ślad”. Możesz zrobić dla siebie taki swój dzienniczek duchowy. Może być bardzo pożyteczny w twoim rozwoju duchowym.

Zaproszenie – Dzień 5 – Poznanie Bożej miłości podstawą wiary

1 J 4, 7-10 i 16-18

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, oraz aby Twoje myśli, zamiary i decyzje oczyszczał i kierował ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie palącą się pochodnię, od której świece zapalają zgromadzeni wokół niej ludzie po to, by przekazać innym płomień.

W dzisiejszej modlitwie poproś o łaskę dostrzeżenia działania Boga w moim życiu; o łaskę wiary, że Bóg jest nadal przy mnie i pragnie mnie prowadzić w przyszłości. Poproś o pragnienie gotowości do relacji z Bogiem.

1. „Umiłowani, milujmy się wzajemnie.”

Tylko ten, kto doświadczył miłości, może dzielić się nią z innymi. Jeśli doświadczenie miłości jest znikome, trudno pokochać siebie i – w konsekwencji – innych. Ewangelista nazywa mnie umiłowanym. Czy czuję się adresatem tych słów; czy czuję, doświadczam, że jestem kochany? Z pewnością wielokrotnie słyszałem, że Bóg mnie kocha. Być może jednak moje zranienia od lat deformują obraz miłującego Ojca. Trudno mi przyjąć prawdę, że Pan przychodzi do mnie z miłością cierpliwą i łaskawą; że jestem Jego ukochanym dzieckiem. Spróbuj dziś jeszcze raz przeżyć obdarowanie miłością.

2. „Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością.”

Jedyną drogą do miłości jest poznanie Boga. Tylko budowanie zażyłej więzi z Panem gwarantuje doświadczenie prawdziwej miłości. Jakie starania podejmuję, by być bliżej Niego?

Być może nadszedł czas, by przyznać, że często to, co skłonny jestem nazywać miłością, w rzeczywistości niewiele ma z nią wspólnego. Może niektóre moje relacje wymagają zmiany – zaproszenia do nich Chrystusa. Spójrz na konkretne sytuacje w swoim życiu.

3. „W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował.”

Pan kocha bezwarunkowo, niewyczerpaną miłością. Bez względu na to, czy zostanie ona przyjęta, czy odrzucona.

W relacjach międzyludzkich ciągle muszę na coś zasłużyć, zapracować, spełniać pewne wymogi. Tymczasem Bóg kocha mnie takim, jakim naprawdę jestem: z całym bagażem moich doświadczeń. Z moimi wadami i zaletami (wymień zapisz sobie przynajmniej po 4). W relacji z Nim mogę w pełni być sobą. Czy doceniam ten niesamowity dar?

4. „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością.”

Wiara rodzi się z doświadczenia Bożej miłości. Świadcstwo wiary to tak naprawdę opowiadanie najpiękniejszej historii, jaką jest historia Zbawienia.

Czy moja wiara bazuje na tej prawdzie? Czy potrafię świadczyć o kochającym Bogu?

Zakończ rozmową z Panem Jezusem o tym, co ci się nasunie. Możesz sobie zrobić notatkę, napisać najważniejsze myśli jakie Ciebie dotknęły, czy postanowienia po modlitwie. Wydaje się ważne, aby po modlitwie pozostał „dowód”. Możesz zrobić dla siebie taki swój dzienniczek duchowy. Może być bardzo pożyteczny w twoim rozwoju duchowym, jak i w rozmowie z kierownikiem duchowym.

Zaproszenie – Dzień Piątek

To wyjątkowy dzień dla osób wierzących. Dzień, w którym wracamy pamięcią do tego, co uczynił dla mnie Pan Jezus w Wielki Piątek na krzyżu. Stąd piątek w okresie Wielkiego Postu jaki przeżywamy – (a jeszcze bardziej piątek, w czasie kiedy przeżywamy nasze rekolekcje w życiu codziennym) – to szczególny dla nas dzień. Bardzo zachęcam w tym dniu do postu. Nie mam na myśli tylko aspektu jedzenia, ale myślę o szerokim znaczeniu postu. Zapraszam do przeżycia tego dnia wyjątkowo. W miarę możliwości, spróbujmy stworzyć sobie jakby pustynię. Myślę o tym, aby w tym dniu było więcej milczenia, ciszy, lektury duchowej, modlitwy różańcowej, Słowa Bożego... Mniej niepotrzebnych rozmów, mniej komputera, telewizji, komórki, portali społecznościowych, tego, co nie sprzyja wyciszeniu i skupieniu na Panu Jezusie. Oczywiście chodzi o mądrość i rozsądek podejściu do tego ćwiczenia, aby nie było zaniedbań w obowiązkach i tym co konieczne do zrobienia. Chodzi o to, aby zostawić i nie zajmować się tym co niekonieczne i to, co sprawia przyjemność; ofiarować Jezusowi jako wdzięczność za to, że tak bardzo nas kocha, że tak bardzo mnie umiłował.

Jako modlitwę we wszystkie piątki okresu Wielkiego Postu proponuję, aby rozważać Drogę Krzyżową. Schemat modlitwy niech pozostanie ten sam. To co zawsze na początek, wejść w obecność Bożą, wyobrazić sobie to, co chcę rozważyć, prosić o owoc modlitwy. Poszczególne stacje są nam znane ale chciałbym, abyśmy rozważali je przez cały okres Wielkiego Postu. Na każde rozmyślanie weźmy sobie nie więcej jak dwie stacje Drogi Krzyżowej. Temat naszego rozważania niech będzie jeden: Co Pan Jezus chce mi powiedzieć w tej stacji, o czym chciałby ze mną porozmawiać, jak ta stacja, którą rozważam koresponduje z moim doświadczeniem życiowym, gdzie jestem w niej obecny.

W pierwszy tygodniu rozważajmy pierwsze dwie stacje:

1. Pan Jezus na śmierć skazany.

2. Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona.

Na zakończenie porozmawiajmy z Jezusem o tym, co mi się nasunie, jaki był temat naszego spotkania, porozmawiajmy tak jak rozmawia przyjaciel z Przyjacielem. Podsumujmy tę modlitwę i uczynmy postanowienia na piśmie.

Zaproszenie – Dzień 7

Na dzisiejszy dzień proponujemy **modlitwę powtórkową**.

Możesz ją zrobić na kilka sposobów – wybierz taki, który najbardziej Ci pomoże spotkać się z Bogiem.

1. Z całego tygodnia wybierz jeden tekst, który najbardziej Cię poruszył, z którego wyciągnąłeś najwięcej owocu duchowego, w którym czuleś najbardziej obecność Boga i Jego działanie w swoim życiu. Powtórz tę modlitwę – skoro było to głębokie spotkanie z Panem, to uwierz, że On chce jeszcze raz się z Tobą spotkać w tym właśnie tekście. Staraj się nie wyszukiwać nowych treści, tylko skoncentruj się na tych słowach czy zdaniach, które wtedy Cię zatrzymały i dały najwięcej „smaku duchowego”.

2. Z całego tygodnia wybierz tekst, który poszedł Ci najgorzej, w którym miałaś bardzo dużo rozproszeń, gdzie może miałaś poczucie, że to stracony czas. Według tego samego sposobu co wyżej, powtórz tę medytację, prosząc Pana, by tym razem pomógł Ci usunąć przeszkody w dobrym przeżyciu tego spotkania z Nim. Nie chodzi jednak o to, by „nadrobić” jakiś tekst, ale by zobaczyć, że w trudnościach też przychodzi Bóg, by nam coś pokazać.

3. Przejrzyj notatki z całego minionego tygodnia (refleksje z modlitwy, miejsca które Cię najbardziej poruszyły, itp.) i wybierając kilka myśli z tego czasu, przygotuj na ich bazie modlitwę na dzisiaj. Chodzi o to, by ponownie zatrzymać się na tych samych myślach, czy poruszeniach, które Cię dotknęły w ciągu tygodnia i próbować na nowo, na jeszcze głębszym poziomie, spotkać się z Bogiem w tych miejscach.

Pamiętamy o tym, aby zachować schemat modlitwy: wejście w modlitwę, uświadomienie sobie obecności Bożej, wyobrazić sobie miejsce modlitwy, nie zapomnieć o prośbie. Na zakończenie zawsze niejako podsumowanie rozmowa końcowa, pozbieranie owoców modlitwy. Zapisanie owoców modlitwy, postanowień.